



Statek kosmiczny Ziemia

tekst: Paweł Zawadzki

REFLEKSJE

Lądowanie człowieka na Księżycu pozwoliło po raz pierwszy w historii spojrzeć na Ziemię z tak dużej odległości. Awaria „Apollo 13” pozwala na analogię, że zarówno „Apollo” jak i „statek kosmiczny Ziemia” są układami zamkniętymi, w których ilość powietrza, energii i żywności można obliczyć. Astronautów z „Apollo 13” uratowało roztropne, oszczędne gospodarowanie zasobami powietrza, żywności, energii.

Statek kosmiczny Ziemia zużywa obecnie ok. 25% więcej zasobów naturalnych niż może się ich odnowić w rocznym cyklu. Innymi słowy, sytuacja mieszkańców Ziemi przypomina nieco awarię „Apollo 13”.

Ocieplenie klimatu, które stało się faktem, uczyniło jałowymi spory ekspertów i mędrców, faryzeuszy i uczonych w Piśmie. Zużywając więcej zasobów, niż Ziemia może odtworzyć w cyklu rocznym, zmierzamy ku awarii (katastrofie, kataklizmowi itp.). Daj Boże, byśmy jej uniknęli...

Wody oceanu przygarnęły kiedyś litościwie orkiestrę, która na Titanicu grała do końca i niewinnych ogarniętych paniką nieszczęśników; stoików i bohaterów, którzy ratowali innych. Uratowała się garstka, by dać świadectwo „katastrofie edukacyjnej” uczącej, że ilość szalup ratunkowych jest ważniejsza od luksusu wnętrza.

Katastrofę w Czarnobylu również można byłoby nazwać „edukacyjną” – uczącą, że ten rodzaj energii wymaga wyjątkowej ostrożności i roztropności...

Jak może wyglądać kryzys ekologiczny, do którego zmierzamy (konsumując więcej, niż Ziemia może odtworzyć) – nie wiem. Natomiast jasnym jest, że w obliczu awarii ratunkiem są działania zespołowe, a nie np. postawy egoistyczne. Spory o wyższość ustrojów politycznych, gospodarczych – są jałowe.

Widok Ziemi z Kosmosu, drobiny życia w kosmicznej pustce urealnił pojęcie „statek kosmiczny Ziemia”. Czy zapobiegniemy awarii, czy uratujemy się w całości, czy uratuje się tylko garstka – nie wiem. Ale może warto o tym pomyśleć i się tym martwić, podejmując działania ratunkowe. 🙌